Nr 32. Lwów, 17. września 1920.

„ROLNIK”

OKŁADKA INSERATOWA.

Biura Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Kopernika l. 20.

CENA OGŁOSZEŃ STOSOWNIE DO UMOWY.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie, powoływali się zawsze na „Rolnika”.

WYKAZ

hodowców zbóż nasiennych ozimych i jarych, zakwalifikowanych przez Sekcyę nasienną Tow. Gospodarskiego we Lwowie.

1) Roman hr. Scipio w Łupuszce Wielkiej, p. Kańczuga, powiat Przeworsk: pszenica ozima *Ostka Łopuska*, odmiana oryginalna, 350 q; pszenica ozima biała *Gółka Łopuska*, odmiana oryginalna, 50 q; pszenica jara *Ostka Łopuska*, odm. oryg. 200 q.
2) Jerzy Turnau w Mikulicach, p. Kańczuga powiat Przeworsk: pszenica ozima *Ostka Mikulicka*, odm. oryg., 400 q; pszenica ozima *Białka Mikulicka*, odm. oryg., 300 q; pszenica ozima *Białka Mikulicka*, odm. oryg., 200 q; (na subplantacyi w Urzejowicach ad Przeworsk); żyto ozime *Mikulickie wczesne*, odmiana produkcyi miejscowej Jerzego Turnau, 300 q;
3) Dr Leszek Majewski w Olszance, p. Potylicz, powiat Rawa Ruska: żyto ozime *Petkus*, III ods., odm. oryg., 20 q;
4) Józef Paweł Weigel Milleret w Żorniskach, p. Domażyr, powiat Gródek Jagielloński: żyto ozime *Petkus*, III ods., odm. oryg., 60 q.
5) Zarząd dóbr Krysowiec, p. Mościska: żyto ozime *Petkus*, III ods., odm. oryg., 80 q; pszenica ozima *Ostka Galicyjska*, III ods., odm. oryg., 100 q.
6) Zarząd dóbr Poddębce, p. Uhnów, powiat Rawa Ruska: żyto ozime *Petkus*, III ods., odm. oryg., 60 q.
7) Franciszek Chmura w Mołoszkowicach, p. Przyłbice, pow. Jaworów: żyto ozime *Petkus*, III ods., odm. oryg., 100 q; owies *Zwycięzca ze Svalöf*, I ods., odm. oryg., 100 q
8) Zarząd dóbr Żyrawa, p. loco, powiat Żydaczów; żyto ozime *Petkus*, III ods.; odm. oryg, 150 q; pszenica ozima *Ostka Galicyjska*, III ods., odm. oryg. 150 q.
9) Władysław Grotowski, Jaćmierz, p. w miejscu, powiat Sanok: pszenica *Banatka*, III ods., odm. oryg. 150 q.
10) Bruno Cienciała, Wołowe, p. Bóbrka: pszenica jara *Ostka Borynicka*, III ods., odm. miejscowej z Borynicz, 80 q; pszenica ozima *Wysokolitewska*, III ods., odm. oryg., 150 q; owies *Zwycięzca ze Svalöf*, I ods., odm. oryg., 30 q.
11) Zarząd dóbr Malechów, p. Zniesienie, pow. Lwów: żyto ozime *Petkus*, III ods., odm. oryg., 50 q; pszenica jara *Ostka Galicyjska*, III ods., odm. miejsc., 50 q.
12) Zarząd dóbr Karola hr. Lanckorońskiego w Rozdole, p. loco, pow. Żydaczów: żyto ozime *Petkus*. III ods., odm. oryg., 250 q; pszenica ozimą, *Hors coneours*, III ods, odm. oryg., 300 q; owies *Wettertrotzer*, III ods., odm. oryg., 700 q; jęczmień *Hanna*, III ods, odm. miejsc., 200 q.
13) Zarząd dóbr Beńkowa Wisznią, p. Rudki: żyto ozime *Petkus*, I ods., odm. oryg., 50 q; owies *Zwyeięzca ze Svalöf*, I ods., odm. oryg, 50 q.
14) Administracya Ordynacyi Przeworskiej w Rogóżnie, pow. Łańcut, folwark Kosina: żyto ozime *Petkus*, III ods., odm. oryg., 500 q; pszenica ozima *Hanka Dublańska*, III ods., odm. oryg., 500 q.
15) Administracya dóbr Ordynacyi Przeworskiej, folwark Białoboki, p. Kańczuga, powiat Przeworsk: żyto ozime *Petkus*, III ods., odm. oryg., 500 q; pszenica ozima *Hanka Dublańska*, III ods., odm. oryg., 500 q.
16) Administracya Ordynacyi Przeworskiej, folwark Podzamcze i Dolne, p. Przeworsk: pszenica ozima *Hanka Dublańska*, III ods., odm. oryg., 800 q; żyto ozime *Petkus*, III ods., odm. oryg., 300 q.
17) Julian br. Brunicki, Podhorce i Wierczany, p. Stryj: owies *Tatrzański Podhorecki*, odm. oryg., 500 q;, jęczmień jary *Czwórniak Podhorecki*, odm. oryg, 43 q; pszenica ozima *Ostka Grodkowicka*, V ods. odm. kr. 40 q; żyto ozime *Polskie Grodkowickie*, III ods., odm. oryg., 45 q; żyto ozime *Petkus* III ods., odm. oryg., 45 q.
18) Julian Bielański, Lipnik, p. Kańczuga, pow. Przeworsk: żyto ozime *Petkus*, III ods., odm. oryg. 150 q; pszenica ozima *Ghirka*, III ods., odm. oryg. 150 q.
19) Zarząd dóbr Nikłowice, p. Sądowa Wisznia, pow. Mościska: owies *Zwycięzca ze Svalöf*, I ods, odm. oryg., 35 q.
20) Zarząd dóbr. Ordynacyi hr. Dzieduszyckich w Zarzeczu, p. Jarosław: owies *Ligowo*, III ods., odm. oryg. 400 q; jęczmień jary, *Hanna*, III ods., odm. oryg. 350 q.

Sekcya Nasienna Towarzystwa Gospodarskiego.

Lwów, dnia 2. września 1920.

Nr 32. Lwów, dnia 17. września 1920. Rok LII.

ROLNIK

PRENUMERATA
wraz z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie Mk 100·—
półrocznie „ 50·—.

Cena numeru pojedyńczego Mk 4 —.

ORGAN TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
WYCHODZI CO DRUGI PIĄTEK
pod redakcyą
KOMITETU REDAKCYJNEGO.
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. KOPERNIKA 20,

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje
Administracya „Rolnika“ tudzież Rady Oddziałów T. G.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk artykułów bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

Dr. J. TRZEBIŃSKI.

Grzyby głowniowate u zbóż i ich zwalczanie.*)

Do szkodliwych i przytem bardzo rozpowszechnionych chorób u traw zbożowych należą śnieć i głownia. Śnieć powoduju grzybki z rodzaju *Tilletia*, głownię zaś — z rodzaju *Ustilago*, a u żyta z rodzaju *Urocystis*. Zarówno śnieć jak i głownia występują w nasionach. Wyjątek stanowi żyto, gdzie t. zw. łodygowa głownia (*Urocystis occulta*) ujawnia się nietylko w ziarnach, ale i w łodygach, liściach i pochewkach liściowych. U traw porażonych śniecią lub głownią zamiast ziarna znajdujemy w chorych kłosach czarnych lub brunatnych proszek z zarodników złożony. Ale gdy przy głowni ziarna niema ani śladu, w plewach zaś mieszczą się czarne masy zarodników, u śnieci łupnia ziarna pozostaje nie zniszczoną, tak, że pozornie kłos wygląda zdrowy; za rozgnieceniem jednak takiego ziarna wysypuje się z niego proszek, śledziem cuchnący. Zarodniki zaś wszystkich gatunków głowni żadnego zapachu nie posiadają.

Wszystkie gatunki śnieci i głowni mają mniej więcej jednakową historyę rozwoju. Wysypujące się z chorych kłosów zarodniki zarażają ziarno albo już w polu, często podczas kwitnienia zboża, albo też dopiero podczas młocki. Rozpylające się zarodniki mechanicznie przylegają do ziarna, dużo ich zatrzymuje się w bróździkach i zagłębieniach ziarna, szczególniej u jęczmienia i owsa. Zarodniki, które znajdują się na powierzchni ziarna, zabijamy przez zanurzenie ziarna do roztworów wodnych różnych jadowitych związków chemicznych. Na tem polega właśnie zwalczanie głowni i śnieci za pomocą odkażania (bejcowania, zaprawiania) ziarna. Do niedawna jeszcze do tego celu używano tylko siarczanu miedzi, obecnie szerokie zastosowanie znalazła formalina, a w najnowszych czasach i związki rtęciowe.

Nowsze badania wykazały także, że moczenie ziarna w płynach odkażających można skrócić do kilkunastu minut, a nawet przy mniejszem zanieczyszczeniu zastąpić przez polewanie ziarna, zebranego w kupy, preparatem odkażającym.

Jednocześnie przekonaliśmy się, że dwa gatunki głowni nie dają się zwalczać przez odkażanie ziarna za pomocą preparatów chemicznych. Należy tu głownia pszeniczna (*Ustilago tritici*) i rozpylająca się głownia jęczmienia (*Ust. nuda Hordei = U. nuda = U. Hordei*). U gatunków tych bowien zarażają się głownią ziarna jeszcze w kłosach podczas kwitnienia tych ostatnich. Zarodniki tych głowni, przyniesione przez wiatr z chorych kłosów na zdrowe, kiełkują podobnie jak pyłek kwiatowy na znamionach słupków i wydają bardzo delikatną grzybnię, która rozrasta się pod łupiną ziarna w zarodku. Gdy ziarno dojrzewa, grzybnia ta przechodzi w stan spoczynku Zarażone ziarno ma wygląd zdrowego, podczas kiełkowania jednak takiego ziarna znajdująca się w niem grzybnia rozwija się dalej, przerastając łodyżkę młodej roślinki. Ponieważ grzybnia ta znajduje się pod skórką, przeto rozmaite płyny odkażające w rozcieńczeniu, wystarczającem dla zabicia zarodników, znajdujących się na powierzchni ziarna, grzybni tej zabić nie mogą, silniejsze zaś stężenia zabiłyby i samo ziarno. To też walka z obu wyżej wspomnianymi gatunkami głowni jest b. trudną i bardzo często jedynym środkiem jest zmiana podejrzanego nasienia na nasienie czyste.

Nie pomaga również odkażanie ziarn przy głowni kukurydzy (*Ust. Maydis.*), ponieważ zarodniki przenoszą się tu nie przy pomocy ziarna. Zarażać się głownią u kukurydzy mogą tylko części roślin znajdujące się w powietrzu, a więc łodyga, liście, części kwiatowe. Źródłem więc zarazy są chore części rośliny, pozostawione w polu lub w ogrodzie w roku ubiegłym, które

*) Przedruk z *Gazety rolniczej*.

trzeba niszczyć a także wycinać guzy głowniowe na kukurydzie, skoro się tylko pojawią, nie czekając aż zaczną się z nich wysypywać zarodniki.

Bez względu na to, w jaki sposób odbyło się zarażenie trawy zbożowej zarodnikami głowni lub śnieci, wytworzona z zarodników grzybnia początkowo rozrasta się w tkankach młodej roślinki, która zewnętrznym swym wyglądem narazie niczem nie zdradza obecności pasożyta. Dopiero podczas kwitnienia pasożyt staje się widocznym, albowiem w narządach kwiatowych, najczęściej w słupku, wytwarza on olbrzymie masy zarodników.

Zarodniki te u większości gatunków głowni nie kiełkują w zwykły u grzybów sposób, t. j. nie wytwarzają odrazu grzybni, lecz tylko króciutką niteczkę, zwaną przedgrzybnią (*promycelium*). Na przedgrzybni tej tworzą się osobne, b. drobne bezbarwne zarodniczki (t. zw. *sporidia)*, które już bezpośrednio zarażają młodą roślinkę. U niektórych jednak głowni, np. u głowni na pszenicy, u rozpylającej się głowni jęczmienia (*Ust. nuda Hordei)* zarodniki przy kiełkowaniu wydają grzybnię, która odrazu wrasta w młodą roślinkę. Porażone rośliny rosną i krzewią się słabo i dają mniejszą ilość kłosów a więc i mniejszy urodzaj słomy i ziarna.

Jako szkodniki występują na naszych polach zbożowych następujące grzybki głowniowate:

1) Na pszenicy: *Tilletia tritici* i *T. laevis* — śnieć zwyczajna i śnieć gładka. Obydwa gatunki śnieci posiadają jednakową biologię. różnią się zaś swemi zarodnikami, które u *T. tritici* pokryte są cieniutkiemi listewkami, tworzącemi siateczkę, u *T. laevis* zaś — gładkie. Zarażają się wschody podczas kiełkowania ziarna.

Zwalczanie bardzo łatwe i pewne odkażanie ziarna zapomocą formaliny, siarczanu miedzi, uspulunu, a w braku tych za pomocą wody gorącej, a nawet przez przemywanie wodą zimną zwyczajną. Ten ostatni środek, a także odkażanie za pomocą mleka wapiennego i sody, działają znacznie słabiej.

Ustilago tritici — głownia pszeniczna*). Zarodniki rozpylają się w okresie kwitnienia pszenicy i zarażają słupki kwiatowe.

*) Występuje najczęściej u pszenicy jarej a także w odmianach o kłosie luźnym. U zbitokłosowych odmian (*etquarchead*) rzadziej.

Zwalczanie: 1) zmiana nasienia, 2) wyrywanie chorych kłosów zanim zarodniki zdążyły się rozpylić, 3) odkażanie ziarna do siewu za pomocą wody gorącej lub za pomocą suchego powietrza po uprzedniem moczeniu w wodzie ciepłej. Odkażanie za pomocą preparatów chemicznych nie pomaga wcale.

2) Na życie: *Urocystis occulta* — głownia łodygowa. Na plewach, w kłosach, na łodygach, liściach i pochewkach liściowych tworzą się długie szpary, wypełnione czarnym proszkiem zarodników. Same ziarna przytem wcale nie rozwijają się, lub też okazują się zmarniałemi. Zarażają się wschody podczas kiełkowania nasion.

Zwalczanie: Odkażanie za pomocą koperwasu, formaliny, uspulunu.*)

3) Na jęczmieniu: *Ustilago nuda = U. Hordei = U. nuda Hordei* — głownia rozpylająca się czyli naga. W kłosach zamiast ziarna, rozpylające się jeszcze w polu zarodniki. Plewy przytem ulegają prawie zupełnemu zniszczeniu. Zarażenie — jak przy głowni pszenicy za pomocą zarodników, dostających się jeszcze w polu na znamiona słupków w kłosach. Odkażanie za pomocą preparatów chemicznych nie pomaga.

Zwalczanie: jak przy głowni u pszenicy.

Ust. Jenseni = U. tecta Hordei — głownia twarda czyli zamknięta. Zamiast ziarna — czarna masa zarodników, przeświecająca przez plewy, które pozostają całkowicie zachowane. Niekiedy zarodniki rozpylają się już w polu, lecz w małym stopniu, większość ich dostaje się na zdrowe ziarno dopiero podczas młocki. Zarażają się wschody przy kiełkowaniu ziarna.

Zwalczanie: Moczenie ziarna w formalinie lub w wodzie gorącej. Można stosować i uspulun. Siarczan miedziowy nie zawsze okazuje się skutecznym.**)

4) Na owsie: *Ustilago Avenae* — rozpylająca się głownia owsa. Zarodniki rozpylają się już w polu i w ten sposób zarażają ziarna zdrowe jeszcze przed sprzętem. Plewy mniej lub więcej zniszczone.

Ust. Kolleri — twarda, zamknięta głownia owsa. Twarde masy zarodników przeświecają przez zupełnie całe plewy. Rozpylanie zarodników odbywa się prze-

*) Z grzybów głowniowatych występuje niekiedy na życie i śnieć żytnia *(Tilletia secalis)* zupełnie podobna do pszenicznej, lecz rzadko i w małej ilości.

**) W razach wątpliwych należy chore kłosy przesłać do zbadania na Stacyę ochrony roślin lub oceny nasion, lub wreszcie rolniczą.

ważnie podczas młocki. Zarażanie się wschodów w obu gatunkach przy kiełkowaniu ziarna.

Zwalczanie: Odkażenie za pomocą odkażania siarczanem miedzi, formaliną, uspulunem, lub wodą gorącą. Mniej pewnym jest siarczan miedziowy.

5) Na prosie: *Ust. panici miliacei = U. destruens* — głownia prosiana. Zarażają się wschody podczas kiełkowania ziarna.

Zwalczanie: Odkażanie za pomocą preparatów chemicznych, jak przeciw śnieci pszenicznej.

6) Na kukurydzy: *Ust. Maydis* — głownia na kukurydzie. Na liściach, kolbach nasiennych i kłosach kwiatów pręcikowych, na łodygach, a niekiedy i na korzeniach przybyszowych tworzą się duże białawe guzy, wypełnione zarodnikami, które potem rozpylają się. Zarażają się wszystkie młode rosnące jeszcze części nadziemne kukurydzy zarodnikami głowni, które kiełkują w powietrzu. Wytworzone na kiełkach tych zarodników nowe b. drobne zarodniki (*sporidia*) za pomocą wiatru dostają się na rośliny.

Zwalczanie: Odkażanie nasion nie pomaga wcale. Należy niszczyć części chore roślin, a nie kłaść do kompostu lub pozostawiać na gruncie, gdzie zarodniki zimują.

Przechodzimy teraz do rozpatrzenia rozmaitych sposobów odkażania ziarna.

S i a r c z a n m i e d z i. 1. Metoda Kühna. W 100 litrach wody rozpuszczamy (w beczce) $^1/_2$ kg siarczanu miedzi. Odważony siarczan miedzi zawiązujemy do woreczka, który zanurzamy do wody dnia poprzedniego. Otrzymany w ten sposób roztwór starczy na dwa korce ziarna. Ziarna sypać trzeba tyle, aby nad niem pozostała warstwa płynu na szerokość dłoni. Po kilkakrotnem wymieszaniu wszelkie pływające na wierzchu puste ziarna, plewy, grudki ze zlepionych zarodników należy zdejmować za pomocą sita. Moczyć należy ziarno około 10 godzin, poczem wysypujemy je na klepisko i suszymy. Ten sam roztwór siarczanu miedzi można jeszcze użyć kilka razy. Ponieważ siarczan miedzi obniża nieco kiełkowanie ziarna, poleca się przeto po wysypaniu ziarna polać je mlekiem wapiennem (1 kg niegaszonego wapna na 100 litrów wody i przeszuflować.

Można też do odkażania ziarna użyć 2% cieczy bordoskiej (mieszanina mleka wapiennego z wodnym roztworem siarczanu miedzi). W cieczy tej moczymy ziarno w ciągu 15 minut. Ciecz bordoska nie obniża kiłkowania ziarn zbożowych. Odkażanie za pomocą siarczanu miedzi najskuteczniejszem się okazało przeciw śnieci na pszenicy i głowni na prosie. Mniej skutecznym, szczególniej przy silnem zanieczyszczeniu, okazał się siarczan miedzi przy bejcowaniu owsa i jęczmienia, prawdopodobnie z powodu licznych bróżdek, jakie występują na powierzchni nasion tych traw. W brózdkach tych ukryte zarodniki nie ulegają działaniu płynu. Tę samą wadę posiadają i inne preparaty odkażające, z wyjątkiem wodnych roztworów formaliny, dzięki wydzielającym się z tej ostatniej parów farmaldehydu. Dla przyspieszenia roboty próbowano zamiast moczenia polewać siarczanem miedzi ziarna zboża, zebrane na kupy. Aby wszystkie ziarna były równomiernie zwilżone, musi być ziarno przegarniane łopatą. Metoda ta dała jednak gorsze wyniki, aniżeli zwykłe moczenie ziarna.

Próbowano także w ostatnich czasach dla zaoszczędzenia siarczanu miedzi stosować daleko słabsze roztwory (np. 0·1%). Naturalnie moczenie musi odbywać się wtedy dłużej, np. w ciągu 15 godzin. Takie słabe roztwory działają daleko skuteczniej w wodzie ciepłej (koło 20°C) niż w zimnej.

2) Metoda Linahorta. Bierzemy roztwór siarczanu miedzi daleko mocniejszy, a mianowicie 1%, ale zato trzymamy w nim ziarno tylko 5 minut. Na 100 kwart wody bierze się $2^1/_2$ funta soli miedziowej. Ziarno zanurzamy do wody w koszykach, wysłanych grubem płótnem, na 5 minut. Znajdujące się w koszyku ziarno należy przez ten czas mieszać i przecierać rękami. Do roboty tej najlepiej użyć dwóch osób: jedna z nich zanurza i wyjmuje koszyk z ziarnem, druga zaś miesza i przeciera to ostatnie. Po odcieknięciu nadmiaru płynu wysypujemy ziarno i suszymy.

Zaletą tej metody jest szybkość roboty. Skutkiem krótkotrwałego działania siarczanu miedzi kiełkowanie ziarna nie obniża się wcale. Zato zużytkowuje się tutaj większa ilość siarczanu miedzi.

O d k a ż e n i e z b o ż a z a p o m o c ą f o r m a l i n y. Używamy w tym celu 0·1% na objętość, a przy silnem zanieczyszczeniu 0·25% wodny roztwór formaliny (formolu). Formalina przedstawia 36—40% wodny roztwór formaldehydu (aldehydu kw mrówkowego). Na 100 litrów płynu należy brać $^1/_{10}$ (przy 0·1%), a $^1/_4$ litra przy 0·25% formaliny. Do przyrządzonego roztworu wsypujemy ziarno na 5—15 minut, zależnie od zanieczyszczenia. Wszelkie, pływające na powierzchni płynu plewy i kawałki głowni zdejmujemy, jak przy odkażaniu metodą Kühna za pomocą siarczanu miedzi. Po zlaniu płynu ziarno rozpościeramy cienką warstwą i suszymy. Ten sam płyn może być użyty tego samego dnia do bejcowania jeszcze ze 2 razy. 100 litrów roztworu wystarczą do odkażenia 3 centn. zboża.

Zamiast wsypywania ziarna można kłaść ziarno do roztworu formaliny w niezbyt szczelnie, mniej więcej do połowy napełnionych workach, lub w koszykach, wysłanych płótnem, na wyżej wskazany przeciąg czasu. Można też stosować polewanie roztworem formaliny ziarna, zebranego w wązkie a długie kupki (na kształt ziemniaków w kopcach). Do polewania używamy konewki ogrodowej z sitkiem. Ziarno przytem trzeba przegarniać łopatą, aby zostało równomiernie zmoczone. Potem całą kupę ziarna nakrywamy nieprzemakalnem płótnem lub workami na 2 godziny, aby pary formaliny mogły działać i na te ziarna, które przypadkiem zwilżone nie zostały. Przy polewaniu wychodzi daleko mniej formaliny, a mianowicie 100 litrów roztworu na 10 centnarów ziarna. Trzeba tylko pamiętać, że przy polewaniu nie otrzymujemy tak pewnych wyników, jak przy moczeniu i dlatego moczenie powinno być zawsze stosowane przy silniejszem zanieczyszczeniu ziarna. Odkażone formaliną ziarno rozpościeramy cienką warstwą i podsuszamy, poczem może ono być użyte do siewu nawet tego samego dnia. Odkażone zapomocą formaliny ziarno nie posiada własności jadowitych i może być użyte na pokarm.

O d k a ż a n i e z a p o m o c ą p r e p a r a t u r t ę c i o w e g o „U s p u l u n". Wszystkie preparaty rtęciowe po-

siadają własności odkażające w wysokim stopniu. Roztwór wodny sublimatu 0·1% doskonale odkaża ziarno od głowni i śnieci. Niestety jest to środek zbyt kosztowny i dlatego w ostatnich czasach usiłowano go zastąpić środkami tańszemi. Do takich preparatów należą: sublimoform (mieszanina sublimatu z formaldehydem), fusariol i uspulun. Z tych trzech najodpowiedniejszym okazał się uspulun, przedstawiający połączenie chlorofenolu z rtęcią. Handlowy preparat, wyrabiany przez firmę Friedr. Bayer et Comp. w Lewerkusen pod Kolonią, zawiera 20% tego związku, reszta składa się ze związków pobocznych, ułatwiających rozpuszczanie się w wodzie preparatu. Doświadczenia, przeprowadzone w ciągu ostatnich dwóch lat z tym preparatem na stacyach niemieckich, dały b. pomyślne wyniki. Dodatnie również wyniki dały doświadczenia, wykonane przez Dział ochrony roślin w Instytucie gospodarstwa wiejskiego w Puławach. Okazało się, że roztwór wodny 0·6% uspulunu przy moczeniu w nim w ciągu 15 minut ziarna pszenicy, żyta, owsa i jęczmienia, nietylko nie obniża energii i siły kiełkowania, lecz ilość kiełków otrzymuje się niekiedy większą niż z ziarn nieodkażonych. W doświadczeniach z odkażaniem przeciw śnieci pszenicznej uspulun (0·6% — 15 min.) dał tylko 1·2% chorych kłosów przy 34·1% chorych kłosów z ziarna nieodkażonego.*) Podobne wyniki były z głownią prosową.

Uspulun przedstawia się jako szaro-niebieski proszek, który w wodnym roztworze posiada zabarwienie granatowe. Według wskazówek firmy do odkażania zboża należy brać wodny roztwór 0·25% i w roztworze tym moczyć pszenicę i żyto koło godziny, jęczmień i owies zaś trochę dłużej: 1½—2 godzin. Na jeden centnar ziarna wychodzi 50—80 litrów roztworu. Samo moczenie i suszenie ziarna wykonywa się tak samo, jak przy siarczanie miedziowym i formalinie. Można też stosować polewanie zebranego na kupy ziarna wodnym roztworem uspulunu. W tym celu rozpuszczamy 50 gr uspulunu w 15 litrach wody (0·3% roztwór). Ta ilość roztworu starczy na 2 centnary (100 kg) ziarna. Podczas polewania przegarniamy ziarno łopatą, potem zaś przykrywamy je workami na 10 godzin. Przy silnem zanieczyszczaniu zboża stosować trzeba zamiast polewania — moczenie.

Uspulun jest jednolity, dlatego ziarna odkażonego na pokarm używać nie należy.

Odkażanie zapomocą sody. Moczenie ziarno w ciągu ¼ godz. w 1% wodnym roztworze sody według doświadczeń Działu ochrony roślin Instytutu Puławskiego zmniejsza śnieć u pszenicy i głownię w prosie, choć nie w tym stopniu, co wyżej wspomniane środki odkażające. Otrzymano np. 4% kłosów porażonych śniecią u pszenicy przy odkażaniu sodą i 34% kłosów chorych z ziarn nieodkażonych.

Odkażające działanie posiada również i mleko wapienne (15—20%), choć w stopniu daleko słabszym, niż siarczan miedzi, formalina i uspulun. Z tego powodu tylko w ostatecznym wypadku stosowanem być może.

Odkażanie ziarna zapomocą przemywania wodą zwyczajną. Sposób ten stosować możemy przy braku wszelkich środków odkażających. Sypiemy ziarno do wody, mieszamy starannie i wodę zlewamy. Operacyę tę powtarzamy kilka razy. W ten sposób wiele zarodników zostanie usuniętych. Sposób ten nie zabezpiecza zupełnie zboża od głowni i śnieci, zmniejsza tylko ilość porażonych kłosów. Szczególniej dobre wyniki otrzymuje się przy śnieci pszenicznej. W doświadczeniach np. wykonanych w Instytucie Puławskim z pszenicą silnie zaśniecioną, ziarna przemywane kilkakrotnie wodą, dały 22·7% chorych kłosów, nieprzemywane zaś 44·5%.

Odkażanie ziarna zapomocą wody gorącej. Sposób ten stosować możemy w razie braku preparatów chemicznych. Nadaje się on szczególniej dla nasion ościstych: owsa i jęczmienia. W dużej beczce przygotowujemy wodę gorącą o t⁰ 52—56⁰C. w ten sposób że beczkę tę napełniamy wodą zimną, a do tej ostatniej dolewamy odpowiednią ilość wody wrzącej. Do wody gorącej o wyżej wskazanej temperaturze zanurzamy ziarno na 15—30 minut w koszykach, wysłanych płótnem (po 20 litrów zboża mniej więcej w koszyku), lub też w workach do ¾ ziarnem wypełnionych. Skutkiem zanurzenia ziarna do wody, temperatura tej ostatniej opada. Dodajemy wtedy odpowiednią ilość wody wrzącej, przyczem temperaturę wody należy wciąż kontrolować przy pomocy termometru.

W braku termometru można wodę gorącą przyrządzić w ten sposób, że do wody o temperaturze otoczenia dodajemy trzecią część na objętość wody wrzącej. Wtedy naturalnie robota będzie mniej ścisła i skutek mniej pewny.

Odkażanie ziarna w wodzie gorącej z poprzedniem moczeniem ziarna. Używa się tylko w tych wypadkach, gdy mamy do czynienia z zarażeniem się ziarna podczas kwitnienia zboża, a więc przy głowni pszenicznej (*Ustilago tritici*) i przy rozpylającej się głowni na jęczmieniu (*Ust. nuda*). Należy przygotować dwie kadzie: jedną z wodą ciepłą o t⁰ 20—30⁰C, drugą z wodą gorącą o t⁰ 50—54⁰C. Do wody ciepłej zanurzamy ziarno w workach, do połowy napełnionych, na 4—6 godzin i natychmiast przenosimy je do kadzi z wodą gorącą, ale tylko na 20 minut, poczem suszymy ziarno. Zamiast wody ciepłej możemy użyć i zimną, ale wtedy wypadnie nam ziarno moczyć dłużej (10 godzin).

Odkażanie ziarna zapomocą gorącego powietrza stosuje się tam, gdzie znajdują się odpowiednie urządzenia, przy silnem zanieczyszczeniu należy poprzednio ziarno przemyć w wodzie zwyczajnej i przesuszyć. Suche gorące powietrze (60—65⁰ C) zabija zarodniki głowni i śnieci w ciągu 15—30 minut. Przy głowni pszenicznej i rozpylającej się głowni na jęczmieniu należy stosować nasamprzód moczenie ziarna w wodzie ciepłej (20—30⁰ C) w ciągu 4—6 godz i po przesuszeniu poddać go dopiero działaniu gorącego powietrza.

* * *

Rozpatrzyliśmy najważniejsze sposoby odkażania ziarna. Dodać musimy, że worki, używane do zboża, winny być także odkażone. Najpraktyczniej używać do odkażania worków tego sposobu, który stosujemy do

*) Średnie dane z 3-ch doświadczeń.

ziarna, a więc przy użyciu siarczanu miedzi, wyprać worki w 2% roztworze tej soli, przy formalinie i uspulunie — w 2% roztworze formaliny i 1% uspulunu. Można też wyprać worki w wodzie gorącej. Również i klepisko, gdzie suszymy ziarno, winno być odkażone w razie potrzeby. Co się tyczy obniżenia zdolności kiełkowania, to następuje ona wskutek zbyt silnego roztworu danego preparatu lub wskutek zbyt długotrwałego moczenia ziarna. Najczęściej trafia się obniżenie kiełkowania ziarna przy siarczanie miedzi. **Wrażliwość na środki odkażające jest przytem u zboża młóconego na maszynie większa, aniżeli przy młóceniu ręcznem.** Poszczególne odmiany także wykazują pod tym względem pewne różnice. W pewnych latach zebrane ziarno okazuje się bardziej wrażliwem na środki odkażające, aniżeli w innych. Ma tu znaczenie prawdopodobnie wykształcenie łupiny nasiennej, zależne od warunków meteorologicznych, podczas jego dojrzewania. Dlatego też wysoce pożądane są poprzednie próby z odkażaniem na małą skalę ziarna, które mamy wysiewać. W tym celu wysiewamy ziarno na otwartem powietrzu do skrzynek z ziemią zwykłą po 100 ziarn odkażonych i nieodkażonych i obserwujemy, ile ziarn opóźniło się w kiełkowaniu wskutek bejcowania, a ile wcale nie wykiełkowało w porównaniu z ziarnem nieodkażonem.

Stopień wrażliwości zbóż na śnieć i głownię zależy od wielu okoliczności. Przy rozpylających się głowniach (*U. tritici, U. nuda Hordei*) łatwość zarażenia ziarna zależy od stopnia rozchylania się plewek podczas kwitnienia i od panującej wtedy pogody. Oczywiście, że przy ciepłej i suchej pogodzie znaczna ilość kłosów ulegnie zarażeniu. Przy kiełkowaniu zboża mamy stosunki odwrotne. Sucha i ciepła pogoda zwiększa odporność wschodów na głownię i śnieć. Dlatego też oziminy należałoby siać możliwie wcześnie, zboża zaś jare — późno.

Duży wpływ ma także specyficzna odporność odmian zbożowych, na co winniśmy zwrócić uwagę przy selekcyi. W końcu, przy ocenie nasienia należy brać pod uwagę nietylko jego kiełkowanie, lecz także i stopień zanieczyszczenia grzybkami pasożytniczymi, w danym zaś wypadku głownią i śniecią. Na okoliczność tę winny zwrócić uwagę stacye oceny nasion i stacye rolnicze.

W sprawie pożyczki państwowej.

Rada naczelna organizacyi ziemiańskich złożyła memoryał treści następującej: „Rada naczelna organizacyi ziemiańskich na ostatniem posiedzeniu swojem zastanawiała się nad sposobami zapewnienia jak najbardziej wydatnego udziału ziemian w zapisach na pożyczkę odrodzenia i po gruntownem rozważeniu tej sprawy stwierdziła: 1) że wśród ziemian wogóle, zwłaszcza zaś w łonie zrzeszeń ziemiańskich, panuje wyraźna tendencya użycia wszelkich rozporządzalnych środków dla pobudzenia i zobowiązania ziemian do subskrypcyi możliwie wysokich (czego dowodem są liczne już dziś uchwały związków i zjednoczeń ziemiańskich, wskazujące konieczne minimalne normy zapisów); 2) że udział ziemian w subskrypcyi nie pozostaje w tyle poza udziałem innych warstw społecznych; 3) że jednak, wbrew dość rozpowszechnionemu mniemaniu, zasób rozporządzalnej gotowizny w posiadaniu ziemian jest istotnie tak mały, iż nie można spodziewać się, żeby bez ułatwień kredytowych udało się doprowadzić zapisy ziemian do wysokości, odpowiadającej zarówno ich pragnieniom, jak i ich obowiązkom. Ziemianie, na równi z pozostałością państwa, obracają nader znaczną, zwłaszcza w porównaniu z czasami przedwojennymi, ilością gotowizny. Lecz jej deprecyacya, a także wielki i wciąż powiększający się wzrost kosztów prowadzenia gospodarstwa zniewalają ziemian do zużywania na wydatki bieżące, a więc i do trzymania w stanie ruchomem daleko znaczniejszych, w stosunku do całego wpływu kasowego, zapasów gotówki, aniżeli niegdyś. Za pewną miarę tego stanu rzeczy posłużyć może już choćby przykład, że gdy przed wojną przy średnim plonie na gruntach folwarcznych 8 c. m. żyta z morga, spieniężonych po 4½ rb., na kupno konia roboczego (za 180 rb.) trzeba było zużyć dochód z pięciu morgów, to dzisiaj przy plonie przeciętnym 5 c. m., ostatniej zaś cenie (średniej między ceną kontyngentową, t. j. 110 Mk, a nadkontyngentową, t. j. 250 Mk = 180 Mk, na kupno konia roboczego zużyć należy dochód conajmniej z 30 morgów. Gdy przed wojną płaca dzienna robotnika najemnego w żniwa rzadko gdzie przekraczała pół rubla, t. j. wynosiła wartość około jednej dziewiątej cetn. m. żyta, obecnie płaca dzienna w żniwa wynosi z dodatkami nie mniej niż 50 Mk, t. j. równa się wartości przynajmniej ¼ ceny żyta. Ponadto okres subskrypcyi przypadł dla ziemian w czasie najmniej odpowiednim, bo na przednówku, kiedy cała zeszłoroczna produkcya już została spieniężona, sianokosy zaś, żniwa i młocka wymagają zwiększonych nakładów pieniężnych, które zwracać się będą dopiero we wrześniu, przy odstawie ziemiopłodów. Wogóle zaś zasób gotowizny i zamożność pieniężna ziemian są zupełnie małe w porównaniu z wartością ich majątków, wyrażoną w bezwartościowej walucie obecnej i ta właśnie okoliczność, powodująca nieuzasadnione wersye o wzbogacaniu się ziemiaństwa, musi być brana pod uwagę, gdy chodzi o zapisy ziemian na pożyczkę odrodzenia. Rada naczelna organizacyi ziemiańskich oświadcza w porozumieniu ze sferami kierowniczemi wszystkich reprezentowanych w niej zrzeszeń, że ziemianie gotowi są użyć cały rozporządzalny zapas gotowizny na subskrypcyę pożyczki, lecz nie widząc możności doprowadzić w ten sposób zapisów swoich do wysokości, odpowiadającej potrzebom państwa i własnej chęci, oddają do dyspozycyi pana Ministra skarbu część mienia swego w innej formie. Mamy tu na myśli hipoteki posiadłości gruntowych ziemiańskich, przyczem punktem wyjścia oferty naszej jest przekonanie o możności zużytkowania przez skarb państwa hipotek folwarcznych w taki sposób, żeby, nie dezorganizując kredytu gruntowego i nie podkopując zdolności wytwórczej oraz płatniczej gospodarstw rolnych, zapewnić jednocześnie skarbowi państwa możność wyzyskania hipotek bez powiększania emisyi banknotów i bez narażenia na jakiekolwiek niebezpieczeństwa, Treść oferty naszej sprowadza się do następujących propozycyi: 1) Obecnie pożyczki Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie, oparte na ostatnich przepisach taksowych, nawet po przeliczeniu ich na marki, przy mnożniku 5, wyniosą średnio nie więcej niż 20.000 marek na włókę, t. j. wahają się pomiędzy 1/7 — 1/15 wartości sprzedażnej dóbr, wyrażonej w walucie obecnej. Stąd wniosek, że mogą one być znacznie podniesione bez niebezpieczeństwa dla stowarzyszonych. Wprawdzie nigdy nie mogą one i nie powinny sięgnąć aż granicy ceny sprzedażnej dóbr, nie mniej przeto różnica między ceną tą, a szacunkiem Towarzystwa da się znakomicie zmniejszyć; uważamy za rzecz możliwą podniesienie szacunku dóbr co najmniej do wysokości 2½ raza większej, t. j. do 100.000 marek średnio za włókę. 2 Wówczas pożyczka Towarzystwa wynosiłaby, podług jego przepisów statutowych, przeciętnie 50.000

marek na włókę, ponieważ zaś obciążenie obecnie wynosi — jak wyżej — w pożyczce T. K. Z. około 20.000 marek, przeto pożyczka dodatkowa dałaby 30.000 Mk na włókę. 3) Z sumy tej potrącone być muszą prywatne obciążenia hipoteczne, których suma nie da się cyfrowo ściśle ustalić — dla braku statystyki, którą jednak na podstawie doświadczenia i znajomości stosunków oceniamy średnio na 20 000 Mk. W razie żądania wierzycieli obciążenia te muszą być spłacone, gdyż według prawa wierzycielom przysługuje pierwszeństwo porządkowe i bez ich zgody nie mogą być przed nimi czynione żadne wpisy. 4) Tak więc nowa pożyczka Towarzystwa kredytowego ziemskiego, idąc w pierwszej mierze na spłatę obecnych długów hipotecznych, służyć ma w całej reszcie, t. j. sumie średnio 10.000 marek z włóki na zakup pożyczki państwowej. 5) Ponieważ posiadłości ziemskie wynoszą:

w b. Kongresówce	około	3,905.000	hektarów
„ Galicyi zachod.	„	554.000	„
„ Galicyi wschod.	„	1,614.000	„
„ b. W. Ks. Pozn.	„	1,450.000	„
„ części Prus Król.	„	477.000	„
Razem	około	8,000.000	hektarów

t. j. około 14,000.000 morgów nowopolskich, albo 460.000 włók, przeto wskazaną wyżej drogą własność folwarczna nabędzze pożyczki na sumę około 4,600.000.000 Mk. Nie może wszakże nabyć jej wprost. Jednorazowe wypuszczenie na rynek olbrzymiej ilości listów zastawnych wywołałoby szalony spadek ich kursu i spowodowałoby ruinę T-wa kred. ziem., a jednocześnie uniemożliwiłoby całą operacyę. Listy te przeto muszą być oddane do dyspozycyi p. Ministra skarbu, który zlombarduje je za granicą, gdzie pozostaną zamknięte, pod warunkiem, jakie pan Minister skarbu osądzi za najwłaściwsze, w zamian zaś skarb państwa otrzyma bądź waluty zagraniczne, bądź złoto Dla podtrzymania na rynku wewnętrznym kursu listów zastawnych, które byłyby użyte na spłatę wierzytelności hipotecznych, należałoby, zdaniem naszem, zastosować pewne środki zapobiegawcze, z których uważalibyśmy za najbardziej celowe: a) oddanie wszystkich listów zastawnych, przeznaczonych na spłatę wierzycieli hipotecznych, skarbowi państwa po kursie *al pari* lub przynajmniej lombardowanie tych listów zastawnych w kasach skarbowych do wysokości 80$^0/_0$; b) zezwolenie na całkowitą lub przynajmniej częściową spłatę wierzytelności hipotecznych bądź listami zastawnymi (co już jest prawnie stosowane), bądź pożyczką długoterminową; c) zapewnienie możności pokrywania wszelkich zapisów pożyczki państwowej listami zastawnymi Tow. kred. ziem. *al pari*. Gdyby środki, o których wyżej mowa, nie miały być stosowane, nie pozostawałoby nic innego, jak nie spłacać wierzytelności hipotecznych, a dopiero po nich zabezpieczyć listy zastawne, użyte na pożyczkę państwową, naturalnie w granicach 50$^0/_0$ szacunku Tow. kred. ziem. i przy gwarancyi rządowej. Jednak ten sposób zabezpieczenia w przekonaniu naszem wpłynąłby na zniżkę kursu listów zastawnych, co wywołałoby dla skarbu trudności przy lombardowaniu ich zagranicą. 7) Udział własności ziemskiej w pożyczce dobrowolnej chcielibyśmy określić, jak $^1/_{10}$ zwiększonego szacunku Tow. kred. ziem., lub $^1/_5$ zwiększonej pożyczki; przyczem w interesie skarbu leżałoby, ażeby szacunek Tow. kred ziem. był zbliżony do rzeczywistej (nie sprzedażnej) wartości dóbr. Ta sama norma ($^1/_{10}$ szacunku wyprowadzonego z mnożnika) powinna być zdaniem naszem stosowana do własności nie stowarzyszonej, oraz nie posiadającej hipoteki. Gdyby obciążenia hipoteczne własności stowarzyszonej w Tow. kred. ziem. przenosiły 50$^0/_0$ szacunku, trzebaby się uciekać do uzyskania obniżenia wpisów, lub do redukcyi skali pożyczki państwowej dla poszczególnych jednostek. 8) W zamian za złożone do dyspozycyi skarbu listy zastawne, ziemianie otrzymają obligacye pożyczki długoterminowej, przyczem cała wymiana oparta będzie na obrachunku *al pari* z zastrzeżeniem możności zastąpienia listów zastawnych gotowizną, lub też już poprzednio zakupionemi obligacyami pożyczkowemi (albo też świadectwami tymczasowemi) bez względu, czy zostały one zlombardowane, czy też nie. 9) Należy jeszcze wymienić pewne, konieczne warunki proponowanej tu operacyi: a) Oczekiwana w przyszłości konwersya walutowa listów zastawnych (zarówno co do sumy kapitalnej, jak i co do kuponu), powinna być w przekonaniu naszem przeprowadzona bezwzględnie na tych samych warunkach, co i konwersya pożyczki długoterminowej; b) pożyczka zwiększona musi być zrównana w prawach z ciążącemi już dziś na dobrach pożyczkami T. K. Z., gdyż w samej rzeczy jest tylko ich powiększeniem do normy, uzasadnionej przeszacowaniem dóbr, a spowodowanej potrzebą państwową; c) pożyczka ta musi być powszechną, a to dla objęcia ofiarą całej własności ziemskiej, która posiada urządzenia hipoteczne: d) wreszcie musi być przez skarb gwarantowaną Tow. kred. ziem. raz dlatego, że państwo będąc w potrzebie uzyskania tą drogą funduszów, przepisuje Towarzystwu wysokość pożyczki, której ono ma udzielić, powtóre zaś z powodu, iż w tych warunkach dopiero gwarancya państwowa nada listom zastawnym, jako przedmiotowi operacyi lombardowej, pożądaną w oczach kapitalistów wartość i pewność. Nie trzeba dodawać, że gwarancya ta będzie czysto formalną, jeśli polityka skarbowa i gospodarcza państwa zapewni warsztatom rolnym spokojne i prawidłowe funkcyonowanie, oraz zachowanie istotnych warunków produkcyjności i rentowności. Aczkolwiek dla nadania wywodom naszym należytej przejrzystości oparliśmy cały ich tok na przykładzie Towarzystwa kredytowego ziemskiego b. Kongresówki, to jednak wnosimy o przeprowadzenie projektowanej operacyi we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej, przy pomocy wszystkich instytucyi emisyjnych kredytu długoterminowego ziemskiego, z należytem rzecz prosta uwzględnieniem miejscowych odrębności kredytowych i gospodarczych, miejscowej wartości rzeczywistej dóbr, oraz stopnia zniszczenia posiadłości ziemskich. Na zasadzie wszystkiego co powiedziano wyżej, mamy zaszczyt prosić uprzejmie Pana Ministra: 1) o przyjęcie ofiary ziemian polskich na pożyczkę odrodzenia w formie proponowanej tu operacyi, mającej być dokonaną przy pomocy Towarzystw kredytowych ziemskich: 2) o ustalenie w myśl wywodów naszych skali, do której podniesiony będzie szacunek dóbr ze strony Towarzystw kredytowych ziemskich; 3) o nadanie we właściwej drodze mocy obowiązującej projektowi powszechnej i gwarantowanej pożyczki Towarzystw kredytowych ziemskich, a której to pożyczki przy jednoczesnej spłacie obciążeń hipotecznych prywatnych, listy zastawne zmienione zostaną na obligacye pożyczki długoterminowej. Cały szereg szczegółów pozostaje do rozważenia i ustalenia po uzyskaniu aprobaty Pana Ministra dla samych zasad naszej propozycyi.

Dr. WŁADYSŁAW CHODECKI.

Nowa klęska.

Do wszystkich klęsk, jakie w ostatnich czasach nawiedzają tak licznie nasz kraj nieszczęśliwy, do całej grozy bolszewizmu, mamy obecnie nową jeszcze klęskę w kraju, prześladującą srodze tak ludność cywilną, jak i wojskową, a jest nią krwawa biegunka, czyli z łacińska: *dysenterya*. W armii powoduje ona większą śmiertelność, aniżeli kule armatnie. Niedawno zapadł na nią bardzo ciężko jenerał Szeptycki i nie wiadomo jesz-

cze, czy z życiem ujdzie. Dysenterya jest chorobą zakaźną, w wysokim stopniu zaraźliwą, a zarazki dostają się do człowieka albo bezpośrednio od chorego, lub też z brudem wskutek nieczystych rąk, zanieczyszczenia między innemi przez muchy produktów spożywczych i otaczających przedmiotów. Musimy stanowczo odmówić sobie spożywania w tym roku owoców surowych, możemy je spożywać tylko w kompotach. Wogóle trzeba wystrzegać się wszelkich pokarmów niegotowanych, gotowanie bowiem zabija zarazki. Ze zgrozą wprost patrzę, jak ludzie jedzą surowe, niedojrzałe i nieobrane owoce i dziwią się, że w parę dni ciężko zapadają na zdrowiu. I inaczej być nie może, bo żołądek dzisiaj jest bardzo wrażliwy, a na tych surowiznach znajdują się właśnie zarazki dysenteryi. Ostrzedz muszę również stanowczo przed ogórkami, przed mizeryą, są one bowiem w wysokim stopniu niestrawne, łatwo bowiem wywołują rozwolnienie i usposabiają w wysokim stopniu do krwawej biegunki. Szkodliwem jest również nagłe oziębienie żołądka przez lody, zimną wodę i t. d. Sam widziałem kilka przypadków dysenteryi po spożyciu lodów. Zarazki znajdują się również w wodzie i mleku, dlatego można je pić tylko przegotowane, a nigdy surowe. U nas na wsi jest wogóle trudno o dobrą, czystą wodę do picia, jest ona po największej części zanieczyszczoną, dlatego trzeba być obecnie bardzo ostrożnym z piciem wody, a pragnienie gasić należy chłodną herbatą, naparem mięty. Po silnych upałach, mamy obecnie dnie chłodne i dla tego trzeba wystrzegać się zaziębienia i przemoczenia nóg, usposabia to bowiem bardzo do dysenteryi. Trzeba również energicznie tępić muchy, te tak dokuczliwe owady, od których roją się nasze kuchnie, one to bowiem przenoszą zarazki na pokarmy i zakażają je. W kuchni i przy sporządzaniu pokarmów gospodynie nasze powinny zachowywać idealną czystość i myć bardzo często ręce. Zarazek dysenteryi znajduje się w stolcu chorego. Jest to drobnoustrój kształtu laseczki, a opisany został prawie jednocześnie przez lekarza japońskiego Shigę i niemieckiego Krusego, dlatego nazywa się lasecznik Shiga-Kruse. I dlatego stolce chorych trzeba odkażać zapomocą płynów dezynfekcyjnych, np. dodania równej części w stosunku do ilości stolca wody krezolowej lub mleka wapiennego. Ponieważ, jak już powiedziałem, dysenterya jest nader zaraźliwą, trzeba oddziel chorych od zdrowych, a po każdem dotknięciu się chorego umyć starannie ręce gorącą wodą z mydłem, a następnie jeszcze roztworem sublimatu (1 gram na 1000 wody). Bieliznę przed praniem należy wrzucić do naczynia z wodą gorącą i wygotować, lub najlepiej zaraz po zdjęciu włożyć na 2 godziny do wody krezolowej. Muszę również ostrzedz przed piciem wódki, ona bowiem drażni żołądek i usposabia do dysenteryi; istnieje zaś niestety szkodliwy przesąd, że ona zapobiega tej chorobie. Zwłaszcza włościanie nasi myślą, że jest ona najskuteczniejszem lekarstwem na wszystko! Objawy dysenteryi zna każdy. Są to silne boleści, parcie na stolec i rozwolnienie, dochodzące do kilkudziesięciu wypróżnień na dobę. Choroba ta sadowi się głównie w kiszkach grubych, osłabia i wyczerpuje bardzo organizm, zostawiając po sobie ciężkie choroby następcze, jak zapalenie stawów, a nawet paraliże kończyn dolnych. Przy pierwszych objawach należy położyć się do łóżka, zażyć dużą łyżkę oleju rycinowego, a za pokarm można używać tylko kleiku jęczmiennego i herbaty. Na żołądek należy położyć ciepły okład, który uspokaja bóle. W każdym dworze powinny znajdować się teraz większe ilości oleju rycinowego.

(*Gazeta rolnicza.*)

Wiadomości bieżące.

Obrót zbożem siewnem we wschdnich powiatach. Na podstawie zlecenia Ministra rolnictwa, Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski w porozumieniu z Inspektoratem pomocy rolnej we Lwowie zarządził:

1) Ponieważ nie wszystkie straże, w obecnych stosunkach, wiedzą, że przewóz kołowy zboża w powiecie lub z powiatu jednego do innego jest wolny, starostwa otrzymały z Wydziału spraw apr. dla Małopolski L. 21470/II b z dnia 9. września polecenie wydawania zaświadczeń, że przeciw przewozowi zboża kolowo nie zachodzą żadne przeszkody.

2) Na przewóz koleją zboża siewnego, w ilościach do 100 cetnarów, do wszystkich stacyi w okręgu lwowskiego Inspektoratu okręgowego pomocy rolnej, to jest na zachód po Łańcut, Brzozów, Sanok włącznie, będą starostwa w Rawie Ruskiej, Żółkwi, Lwowie, Bóbrce, Żydaczowie, Stryju, Dolinie, Bohorodczanach, Horodence, Kałuszu, Kołomyji, Kosowie, Nadwórnie, Peczeniżynie, Śniatynie, Stanislawowie i Tłumaczu wydawały pozwolenia przewozowe na zwykłych czerwonych blankietach, zaopatrzonych napisem „Zboże siewne“ oraz pieczęcią: „Wydział spraw aprowizacyjnych“.

Na każde pozwolenie przewozowe należy przygotować znaczek stemplowy na 4 marki.

3) Na przewóz zboża siewnego do okregu krakowskiego Inspektoratu okręgowego pomocy rolnej, to jest na zachód od powiatów: Łańcut, Brzozów, Sanok, będzie wydawał pozwolenia przewozowe Inspektorat okręgowy pomocy rolnej we Lwowie, ul. Kopernika l. 20.

4) Producenci, zamierzający nabyć zboże siewne, winni się wykazać poświadczeniem swego starostwa, że żądanej ilości zboża na zasiew rzeczywiście potrzebują.

5) Na obrót zbożem siewnem należy pozwalać bez względu na to, czy dany sprzedawca już coś oddał na kontyngent, czy nie, a zboże siewne sprzedane należy zaliczyć sprzedawcy na kontyngent, bez względu na to czy zostało zakwalifikowane, jako siewne, czy nie.

6) Odbiorcom należy doliczyć nabyte ilości zboża siewnego do odstawić się mającego kontyngentu zboża aprowizacyjnego, który może być oddany w formie innego zboża, zdatnego na aprowizacyę.

7) Wydział spraw aprowizacyjnych odnosi się do Dyrekcyi kolejowych we Lwowie i w Stanisławowie o zawiadomienie odnośnych stacyi nadawczych, że przesyłki zboża siewnego można przyjmować wyjątkowo na podstawie wspomnianych wyżej blankietów, nie żądając przepisanych rozporządzeniem Ministerstwa aprowizacyi i Ministerstwa rolnictwa z 21. lipca br. *Dz. U. Rz. p.* No 66 listów przewozowych.

8) Zarządzenie to traci moc z dniem 16. październiknika 1920.

Wydawanie zaświadczeń producentom nasion odmian oryginalnych. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych na mocy rozporządzenia Ministra aprowizacyi i Ministra roln. i d. p. w przedmiocie obrotu zbożem siewnem na rok 1920/21 i na podstawie opinii Ministra aprowizacyi z dn. 25/VIII r. b. upoważnia Komisyę nasienną Tow. Gospodarskiego we Lwowie do wydawania zaświadczeń gospodarstwom nasiennym, produkującym nasiona oryginalnych odmian zbóż, celem uwolnienia tych gospodarstw od dostawy wyżej wymienionych nasion na poczet kontyngentu pod warunkiem zachowania przepisów, objętych art. 3 wymienionego rozporządzenia (*Vide Rolnik No 29 strona 295*).

Zebranie Związku Dublańczyków agronomów W dniu 24. czerwca b. r. odbyło się Walne zebranie Związku Przewodniczył kol. Seklucki, sekretarzował kol. K. Turkowski. Sprawozdanie z czynności Zarządu Związku za czas od ubiegłego Walnego zebrania, t. j. od grudnia ub. r. zdawał prezes Związku kol. J. Kawecki i sekretarz kol. J. Horoch. Związek rozwija się stale i skupia coraz więcej kolegów Dublańczyków. Wobec zniszczenia przez Ukraińców biblioteki Bratniej Pomocy Słuchaczów Akademii, podjęto akcyę zbierania książek fachowych. Zebrano razem 81 tomów,

a Dom handlowy „Epoka" przy Związku Dublańczyków, ofiarował na ten cel 8.000 Mk. Zadecydowano następnie zmienienie § 6 statutu w tym sensie, by do Związku mogli należeć tylko ukończeni Dublańczycy — lub też ci z kolegów studyujących kiedyś w Dublanach, którzy wykażą się ukończeniem studyów fachowych w innym wyższym zakładzie; w wyjątkowych wypadkach o przyjęciu decyduje Zarząd. Dwaj przedstawiciele Kółka Dublańczyków — stowarzyszenia obecnie studyujących akademików, koledzy Karol Madeyski, prezes, i kol. Trzciemecki Tadeusz, zdawali sprawozdanie z obecnego stanu nauki rolniczej zarówno na Politechnice we Lwowie, na wydziale rolniczo-leśnym, jak i w Akademii w Dublanach. Postanowiono wyasygnować z funduszów Związku 20.000 Mk na potrzeby kolegów, obecnie studyujących. Również Związek przystąpił do zakupienia dwóch akcyi po 5.000 Mk do spółki udziałowej „Księgarni rolniczej, i za 10.000 Mk długoterminowej pożyczki państwowej z jednoczesnem wezwaniem członków, by spełniając obywatelski obowiązek, przyjęli żywy udział w propagandzie i nabyciu pożyczki odrodzenia. Przyjęto dalej wniosek, iż Związek poprze moralnie i materyalnie inicyatywę uczczenia pamięci ś. p. prof. Miczyńskiego, zapoczątkowaną przez Dublany, oraz poprze inicyatywę upamiętnienia zmarłyah profesorów akademii: Maryana Raciborskiego i Mieczysława Kowalskiego, jako też pamięć kolegów poległych i zmarłych podczas wojny.

Zebranie ziemian pow. jarosławskiego. Dnia 3-go września odbyło się zebranie ziemian, na którym przewodniczący Zjednoczenia Ziemian Koła jarosławskiego zdał sprawozdanie z akcyi świadczeń ziemiaństwa powiatu na rzecz obrony państwa. Z dobrowolnego opodatkowania: od morgi oznaczonego na Mk 330.000, wpłynęło dotąd Mk 230.000, reszta ma być w ciągu 8 dni zapłaconą. Inne dobrowolne świadczenia, jak dostawa mleka, chleba dla przejeżdżających żołnierzy oraz uchodźców wpływają także planowo i chętnie. Akcya dobrowolnej dostawy koni dla armii dała rezultat 126 koni.

Uchwalono stworzyć oddział konny O. L. O. w sile 100 koni dla obrony powiatu i pomocy żandarmeryi i opodatkowano się dostawą koni, uprzęży, paszy dla koni.

Sytuacya gospodarcza Polski. Na lwowskiej konferencyi u Ministra rol. Poniatowskiego, w sprawie naszego położenia gospodarczego, stwierdził on, że skutkiem wojennych wypadków ucierpiało bardzo rolnictwo we wschodniej Małopolsce i we wschodniej części b. Kongresówki. Uwzględniając tegoroczny gorszy urodzaj zbóż, wymagania społeczeństwa muszą być w obecnej sytuacyi umiarkowane.

Ministerstwo rolnictwa będzie udzielało pomocy rolnictwu przedewszystkiem w naturze, pomoc finansowa będzie miała charakter drugorzędny. Przy energicznem współdziałaniu rolników i pomocy władz wojskowych rychło się zagoi rany zadane naszemu rolnictwu.

Równocześnie będzie dążyć Ministerstwo do uruchomienia fabryk maszyn i narzędzi rolniczych oraz do sprowadzenia ich z zagranicy. Starać się będzie o to, aby produkcya rolnicza była traktowana na równi z obroną kraju.

Rozporządzenia władz.

Ustawa z dnia 9. lipca 1920 roku o ludowych szkołach rolniczych.

I. Postanowienie ogólne.

Art. 1. Ludowe szkoły rolnicze mają na celu przygotowanie zawodowe samodzielnych gospodarzy rolnych i gospodyń oraz świadomych swoich obowiązków obywateli kraju.

Art. 2. Ludowe szkoły rolnicze dzielą się na publiczne i prywatne. Do publicznych ludowych szkół rolniczych należą szkoły utrzymywane przez państwo, powiatowe związki komunalne lub izby rolnicze.

Do prywatnych ludowych szkół rolniczych należą szkoły utrzymywane przez stowarzyszenia, spółki i osoby prywatne.

Art. 3. Zwierzchni nadzór nad ludowemi szkołami rolniczemi publicznemi i prywatnemi należy do Ministra rolnictwa i dóbr państwowych.

II. O publicznych ludowych szkołach rolniczych.

Art. 4. W każdym powiecia założone być mają conajmniej dwie publiczne ludowe szkoły rolnicze: męska i żeńska. Powiatowe związki komunalne mogą się łączyć, aby czasowo mieć wspólną szkołę.

Art. 5 Obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych ludowych szkół rolniczych ciąży na powiatowych związkach komunalnych; mogą je także zakładać i utrzymywać izby rolnicze. Państwo może zakładać i utrzymywać publiczne szkoły ludowe rolnicze niezależnie od ludowych szkół rolniczych utrzymywanych przez powiatowe związki komunalne lub izby rolnicze.

Art. 6. W wykonaniu powyższego obowiązku powiatowe związki komunalne lub izby rolnicze korzystać będą z pomocy państwowej, a mianowicie:

1) na urządzenie szkół i gospodarstw szkolnych państwo przekaże do użytkowania powiatowym związkom komunalnym lub Izbom rolniczym potrzebne grunty;

2) na budowę i urządzenia publicznych ludowych szkół rolniczych państwo udzieli powiatowym związkom komunalnym lub Izbom rolniczym bezzwrotnego zasiłku w wysokości $^1/_4$ ogólnej sumy kosztów, oraz długoterminowej 3% pożyczki państwowej w wysokości $^1/_2$ ogólnej sumy kosztów budowy i urządzenia szkoły, według planu i kosztorysu, zatwierdzonego przez Ministra rolnictwa i dóbr państwowych;

3) Państwo ponosić będzie koszty wynagrodzenia nauczycieli publicznych ludowych szkół rolniczych według norm, obowiązujących w państwowych seminaryach nauczycielskich; oprócz tego personal nauczycielski otrzymuje od właściciela szkoły bezpłatne mieszkanie, opał, światło i naturalia według norm, określonych rozporządzeniem Ministra rolnictwa i dóbr państwowych;

4) ponadto, w miarę potrzeby i uznania, państwo udzielać będzie powiatowym związkom komunalnym lub Izbom rolniczym na zasadach ogólnych zapomóg na prowadzenie szkół.

Art. 7. Powiatowe związki komunalne lub izby rolnicze, utrzymujące szkoły, składają corocznie Ministerstwu rolnictwa i dóbr państwowych sprawozdania z działalności publicznych ludowych szkół rolniczych.

Zamknięcie publicznych ludowych szkół rolniczych, korzystających z pomocy państwa, utrzymywanych przez powiatowe związki komunalne lub izby rolnicze, nastąpić może jedynie wskutek decyzyi Ministra rolnictwa i dóbr państwowych w porozumieniu z Ministrem spraw wewnętrznych.

Art. 8. Minister rolnictwa i dóbr państwowych mianuje kierownika (kierowniczkę) i nauczycieli (nauczycielki) publicznych ludowych szkół rolniczych na wniosek utrzymujących te szkoły powiatowych związków komunalnych lub izb rolniczych.

Kwalifikacye wymagane od kierowników i nauczycieli publicznych ludowych szkół rolniczych określi Minister rolnictwa i dóbr państwowych w osobnem rozporządzeniu w porozumieniu z Ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Art. 9. Kurs nauczania w publicznych ludowych szkołach rolniczych trwa nie mniej niż 11 miesięcy.

Nauczanie odbywa się zapomocą wykładów teoretycznych i zajęć praktycznych w gospodarstwach, prowadzonych przy szkole.

Program nauczania opracuje Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych przy współudziale Ministertwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, a zatwierdzi Minister rolnictwa i dóbr państwowych.

Do publicznych ludowych szkół rolniczych przyjmowani być mogą kandydaci, mający nie mniej niż 16 i kandydatki, mające nie mniej niż 14 lat. Winni (ne) oni (one) wykazać się ukończeniem powszechnej szkoły ludowej, bądź też posiadaniem odpowiedniego przygotowania, którego zakres określony zostanie rozporządzeniem Ministra rolnictwa i dóbr państwowych.

Art. 10. Uczniowia publicznych ludowych szkół rolniczych przez czas trwania nauki zamieszkiwać będą w urządzonych przy szkole internatach i obowiązani są do opłaty kosztów ich utrzymania.

11. Minister rolnictwa i dóbr państwowych opracuje i przeprowadzi szczegółowy plan kolejnego otwierania publicznych ludowych szkół rolniczych w ten sposób, aby przed upływem lat 20 od wejścia w życie niniejszej ustawy przewidziana w art 4 liczba publicznych ludowych szkół rolniczych była uruchomiona.

Potrzebne dla tej liczby szkół fundusze na zapomogi państwowe winny być przewidziane corocznie w budżecie Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych.

Arrt. 12. W celu zarządzenia publicznemi ludowemi szkołami rolniczemi w powieci , założonemi przez powiatowe związki komunalne lub izby rolnicze, utworzone będą powiatowe komisye szkolne dla publicznych ludowych szkół rolniczych W skład tych komisyi dla szkół, założonych przez powiatowe związki komunalne, wchodzą:

trzej delegaci, wybrani przez sejmik powiatowy, z których co najmniej jeden musi być członkiem sejmiku powiatowego; jednego z nich wybiera komisya na prezesa (w wypadku zaś założenia szkoły przez izbę rolniczą wybór trzech przedstawicieli izby rolniczej, a z pośród nich prezesa komisyi, przysługuje izbie rolniczej);

przedstawiciel Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych;

inspektor szkolny powszechnych szkół oraz

kierownik (kierowniczka) istniejących w powiecie publicznych ludowych szkół rolniczych. Kierownikowi (kierowniczce) istniejących w powiecie publicznych szkół ludowych rolniczych przysługuje głos doradczy.

Komisya może na posiedzenia swe zapraszać rzeczoznawców z głosem doradczym.

Mandat delegatów sejmiku do komisyi szkolnej kończy się z upływem kadencyi sejmiku powiatowego, który dokonał wyborów; mandat przedstawicieli izby rolniczej — po upływie terminu, określonego rozporządzeniem Ministra rolnictwa i dóbr państwowych.

Art. 13. Do obowiązków powiatowej komisyi szkolnej należy:

1. opieka i nadzór nad prawidłowem funkcyonowaniem publicznych ludowych szkół rolniczych oraz nad gospodarstwem, na gruntach szkolnych prowadzonem;

2. przedkładanie sejmikowi powiatowemu lub izbie rolniczej wniosków w przedmiocie potrzeb publicznych ludowych szkół rolniczych w powiecie oraz sposobu użycia funduszów na ten cel przeznaczonych;

3. przedkładanie sejmikowi powiatowemu lub izbie rolniczej sprawozdań ze swej działalności. Szczegółowy regulamin czynności powiatowej komisyi szkolnej zatwierdzi Minister rolnictwa i dóbr państwowych w porozumieniu z Ministrem spraw wewnętrznych.

III. O prywatnych ludowych szkołach rolniczych.

Art. 14. Poszczególni obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, stowarzyszenia, oraz spółki mają prawo zakładać prywatne ludowe szkoły rolnicze.

Szkoły takie mogą korzystać z zasiłków państwowych na zasadach ogólnych.

Art. 15. Pozwolenie na założenie i prowadzenie prywatnej ludowej szkoły rolniczej wydaje Minister rolnictwa i dóbr państwowych.

Kierownika i kierowniczkę szkoły powołuje właściciel, zatwierdza Minister rolnictwa i dóbr państwowych. Nauczycieli powołuje kierownik szkoły po porozumieniu z właścicielem i przesyła niezwłocznie Ministrowi rolnictwa i dóbr państwowych do zatwierdzenia wraz z dokumentami, dotyczącemi ich kwalifikacyi określonemi na tej samej podstawie, którą przewiduje art. 8.

Art. 16. Pozwolenie na otwarcie prywatnej ludowej rolniczej wygasa, o ile szkoła nie została uruchomiona w ciągu jednego roku od dnia wydania pozwolenia. W poszczególnych wypadkach Ministrowi rolnictwa i dóbr państwowych przysługuje prawo przedłużenia tego terminu.

Art. 17. Kierownik (kierowniczka) jest odpowiedzialny (na) za stronę wychowawczo-naukową szkoły; odpowiedzialność za stronę finansową, oraz za urządzenie hygieniczne-sanitarne ponosi właściciel.

Art. 18. Minister rolnictwa i dóbr państwowych może cofnąć pozwolenie na prowadzenie prywatnej ludowej szkoły rolniczej, jeżeli właściciel nie stosuje się do przepisów, objętych odpowiedniemi rozporządzeniami Ministra rolnictwa i dóbr państwowych; Minister rolnictwa i dóbr państwowych podaje właścicielowi motywy cofnięcia pozwolenia.

Art 19. Prywatne ludowe szkoły rolnicze, istniejące w chwili wydania ustawy niniejszej, podlegać będą jej przepisom.

Właściciele tych szkół winni w terminie wskazanym przez Ministra rolnictwa i dóbr państwowych wnieść podanie o zezwolenie na dalsze ich prowadzenie.

IV. Postanowienia końcowe.

Art. 20. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi rolnictwa i dóbr państwowych.

Marszałek: *Trąmpczyński,* m. p.
Prezydent ministrów: *W. Grabski,* m. p.
Minister rolnictwa i dóbr państwowych: *Bujak,* m. p.

Ustawa z dnia 16. lipca 1920 roku o tymczasowych środkach dla sfinansowania reformy rolnej.

Art. 1. Celem przeprowadzenia ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 15. lipca 1920 r. (*Dz. ust.* Nr 70, poz. 462), przeznacza się do dyspozycyi Głównego Urzędu ziemskiego pół miliarda marek w gotówce.

Art. 2. Na pokrycie należnej właścicielowi wykupywanego majątku ceny wykupna ziemi, budynków, postawionych przed 1. sierpnia 1914 r., i melioracyi, wykonanych przed 1. sierpnia 1914 r., wyda Główny Urząd ziemski tymczasowe pokwitowanie, opiewające na należną sumę. Od sumy tej otrzymywać będzie właściciel 4%.

Art. 3. Tymczasowe pokwitowanie, wystawione przez Główny Urząd ziemski na mocy art. 2 niniejszej ustawy, wymieni Główny Urząd ziemski po uchwaleniu ustawy o zabezpieczeniu środków finansowych na przeprowadzenie reformy rolnej (o emisyi państwowej renty ziemskiej), najpóźniej zaś w ciągu dwóch lat, na 4% państwową rentę ziemską.

Art. 4. Sposób zaspokojenia wierzytelności hipotecznych oraz praw i ciężarów realnych, obciążających wykupywaną nieruchomość, zgodnie z art. 17—20 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, określi ustawa o zabezpieczeniu środków finansowych na przeprowadzenie reformy rolnej, do tego zaś czasu Główny Urząd ziemskie wydawać będzie wierzycielom 4% pokwitowania tymczasowe na należne im sumy.

Art. 5. Do czasu wydania nowej ustawy o państwowym Banku rolnym, przekazany niniejszą ustawą Głównemu Urzędowi ziemskiemu półmiliardowy fundusz będzie administro-

wany przez Polski państwowy Bank rolny według przepisów, jakie określi rozporządzenie Rady ministrów. Bank ten będzie też pośredniczył przy wydawaniu przez Główny Urząd ziemski pokwitowań tymczasowych, wymienionych w art. 2 i 4 przy wypłacie procentów.

Art. 6 Wykonanie niniejszej ustawy poleca się prezesowi Głównego Urzędu ziemskiego w porozumieniu z ministrami rolnictwa i dóbr państwowych oraz skarbu.

Art. 7. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek: *Trąmpczyński* m. p.

Prezydent ministrów i minister skarbu: *W. Grabski*, m. p.

Prezes Głównego Urzędu ziemskiego: *T. Wilkoński*, m. p.

Minister rolnictwa i dóbr państwowych; *Bujak*, m p.

Wieści z prowincyi.

Z powiatu horodeńskiego.

Po pięknej i wczesnej wiośnie, po trudach i ciężkiej pracy, rolnicy, którzy z całem oddaniem się poświęcili się odbudowie i uruchomieniu gospodarstw po sześcioletniej wojnie, zaczęli wreszcie oglądać przepiękne owoce swej pracy. Na 87000 morgów już tylko $^1/_4$ część pozostawała odłogiem, a można się było spodziewać, że już tej jesieni i reszta będzie wzięta pod zasiewy ozime i powiat stanie się tem, czem był przed wojną, t. j. śpichrzem całego Pokucia.

Lecz stało się inaczej.

W same żniwa, bo w drugiej połowie lipca, zaciążyła nad powiatem straszna złowroga chmura, z północy, od strony Dniestru zaczęła szaleć burza, najazd bolszewicki zbliżał się i zaszedł w nasz powiat aż po Dniestr. Lecz Dniestr i szczupłe siły dzielnych wojsk polskich nie dopuściły do zalania powiatu tą cuchnącą zarazą bolszewicką, natomiast zalała nas sprzymierzona armia ukraińska, a to 5. chersońska dywizya, w której tylko $^1/_4$ część było zakordonowych Ukraińców, a $^3/_4$ galicyjskich. Ci też walcząc najpierw u Ukraińców, następnie u Denikina, u bolszewików, później przeszli do Pawlenki, czyniąc zdradę po zdradzie, aż nareszcie uszczęśliwili nasz powiat swą bytnością, rabując, mordując niewinnych bezbronnych ludzi, a na dobitek, kalając swój honor żołnierski, dokonali tu zdradę, nie wiem już po raz który, bo zamiast robić przez Dniestr ofenzywę na bolszewików, dnia 28/VIII zrabowali doszczętnie powiat, popełniając mordy, wreszcie uciekli z Horodenki, przez Zabłotów, Kossów, w Karpaty, w nocy z dnia 26. na 27/VIII.

Czy nie pięknie będzie wyglądać przyszła Ukraina, mając takie dzielne wojsko, złożone przeważnie z galicyjskich przedstawicieli, zdrajców, i to ze samych oficerów, bo muszę nadmienić, że pułki tej dywizyi składały się z samych oficerów, najniżsi szarzą to byli „czytari“, a sotników i pułkowników to bez liku, pułki miały po 40 koni, piechoty dywizya ta nie posiadała, ale za to trenów, to ilość była nieobliczalna, bo te się zwiększały z dniem każdym przez rabunki, wobec których sztab tej dywizyi był bezsilny. Dowodem tego fakty następujące:

Dnia 21/VIII właściciel majątku Czerniatyn, zamieszkały w Horodence, Berl Spierer, wraz z swym synem, doktorem praw, człowiek spokojny, wyjechał z Horodenki do Śniatyna, by nie patrzeć się na grabież swego majątku; śledzony jednak przez bandytów, w biały dzień zaskoczony w polu między Jasionowem a Rudolfsdorfem, został śmiertelnie raniony, syn jego, ugodzony kulą, padł trupem na miejscu, poczem obu ich ograbiono z gotówki i kosztowności. Żandarmerya ujęła jednego z tych dzielnych kozaków i oddała władzy ukraińskiej, lecz został przez swych towarzyszy uwolniony z aresztów w biały dzień i używa dalej swobody.

Dnia 25 na 26/VIII o godzinie 2-giej w nocy został zamordowany na swym posterunku zarządca majątku ks. Lubomirskiego Julian Ćwikliński w majątku Raszków przez dwóch ukraińskich oficerów pochodzenia galicyjskiego. Nazwiska tych dzielnych oficerów są: porucznik Kozaczeńko i podporucznik Stryteńko; ponadto przy dokonaniu tego ohydnego mordu na bezbronnym człowieku zranili polskiego oficera, szwagra zamordowanego, który bronił nieboszczyka.

Na 67 obszarów dworskich i folwarków w powiecie Horodenka są zrabowane doszczętnie z całego inwentarza żywego i martwego i ogołocone zupełnie ze zboża następujące folwarki i dwory:

Michalcze, własność Arona Rosenkranza;
Czernelica „ Teresy Petrowiczowej;
Kolanki „ Kajetana Pasakasa;
Potoczyska, Raszków, Horodenka, Siemakowce, własność Kazimierza Lubomirskiego;
Probabin, własność Hermana Anscheima (został nawet bez bielizny);
Korniów „ Rubela;
Olchowiec „ Lipy Franka;
Rakowiec „ Judy Barana;
Woronów „ Zdzisława Szaszkiewicza;
Tyszkowce „ Wiktora Abrahamowicza i Krzysztofa Dawidowicza;
Olejowa Korolówka Jana Wielowieyskiego;
Władypole Dr Henryka Wielowieyskiego.

W innych dworach i folwarkach zaprowadzono, wbrew woli właścicieli i bez zezwolenia Starostwa, zarządy wojskowe, które młócą zboże i marnują.

Dziesiątki wagonów namłóconego zboża zabrali zdrajcy ukraińscy, którzy uciekli w Karpaty, a na wszystkie rekwizycye żadnych kwitów nie wystawiano, zboże i inwentarze zabierano bez wagi i miary i oszacowania, wogóle ta rabunkowa gospodarka wojska ukraińskiego odbywała się w ten sposób, że pojedynczy żołnierze jawnie zboże handlarzom i osobom prywatnym sprzedawali, wiele zaś zboża porozwozili do chłopów miejscowych.

Wogóle stan gospodarstwa znajduje się w jak najkrytyczniejszem położeniu. Wszystkie interwencye ustne i pisemne Starostwa, które w najkrytyczniejszych warunkach pozostało na miejscu, nie odniosły żadnego skutku.

Stoimy obecnie pod względem gospodarstwa 90% gorzej jak stał powiat po trzech inwazyach rosyjskich.

Resztę napiszę później.

Andrzej Lipowicz
referent rolniczy.

Nakładem Towarzystwa Gospodarskiego. Drukarnia Udziałowa we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: Dr Henryk Pawlikowski.